Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | CZWARTEK 20 KWIETNIA 1950 ROKU. | Nr 108 (1389)

Pod hasłem walki o pokój

będą obchodzić masy pracujące Polski Święto Pierwszomajowe

Uchwała Prezydium CRZZ

WARSZAWA (PAP). Dnia 17 bm. obradowało Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych z udziałem przewodniczących zarządów głównych i przewodniczących Okręgowych Rad Zw. Zaw.

Referat o obecnych zadaniach Związków Zawodowych wygłosił przewodniczący CRZZ — tow. ALEKSANDER ZAWADZKI.

Mówca, obrazując zadania Związków Zawodowych w walce o pokój, stwierdził, że wzmożoną produkcją i przedterminowym realizowaniem planów gospodarczych związkowcy polscy dają konkretny wkład w umocnienie sił obozu pokoju i postępu. Następnie przewodniczący CRZZ omówił zagadnienie dyscypliny pracy oraz kampanię sprawozdawczą z pobytu delegacji polskich Zw. Zaw. w ZSRR.

Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos członkowie Prezydium CRZZ, zarządów głównych Zw. Zawodowych i Okręgowych Rad Zw. Zaw. i po podsumowaniu dyskusji przez przewodniczącego CRZZ — **uczestnicy obrad podjęli uchwałę w sprawie Święta 1 Maja. Ponadto przyjęto uchwałę o socjalistycznej dyscyplinie pracy.**

Na wniosek przewodniczącego Związku Nauczycielstwa Polskiego — **Wojciecha Pokory, Prezydium podjęło uchwałę, zobowiązującą Związki Zawodowe do udzielania ZNP szerokiej pomocy w zakresie wychowywania młodzieży.**

Prezydium przesłało przodownikom pracy, górnikom: Wiktorowi Markiewce i Józefowi Ciszakowi gratulacje w związku z wykonaniem przez nich rocznego planu produkcji.

W jednogłośnie przyjętej uchwale w sprawie przygotowań do Święta 1 Maja, czytamy m. inn.:

„CRZZ stwierdza, że tegoroczne Święto 1 Maja masy pracujące Polski Ludowej obchodzą w warunkach zaostrzającej się walki klasowej, która na terenie międzynarodowym znajduje swój wyraz w przeciwieństwach między obozem pokoju i postępu z jednej strony, a obozem wojny i wsteczności z drugiej".

Uchwała podkreśla, że w walce tej rosną i potężnieją stale siły obozu pokoju i postępu, na czele których stoi Związek Radziecki.

Uchwała przypomina dotychczasowe **sukcesy produkcyjne mas pracujących, zrzeszonych w Związkach Zawodowych** i wskazuje, że nowe, masowo podejmowane ostatnio, zobowiązania produkcyjne stanowią poważny wkład w dzieło walki o pokój, przyniosą gospodarstwu narodowemu miliardowe oszczędności, przyspieszą realizację Planu 6-letniego i przyczynią się do dalszej poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu świata pracy.

Klasa robotnicza Polski — głosi uchwała — świadoma doniosłości zadań, jakie stoją przed nią na etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce, zaostrza czujność rewolucyjną, toczy zdecydowaną walkę z wszelkimi przejawami wrogiej propagandy, sabotażu i dywersji, przy pomocy których wróg klasowy stara się opóźnić wzrost dobrobytu mas pracujących.

Uchwała stwierdza, że świadoma swej roli gospodarza kraju, roli klasy sprawującej władzę — polska klasa robotnicza w walce o plany gospodarcze, o Polskę sprawiedliwości społecznej nadała dyscyplinie pracy nową socjalistyczną treść. Tegoroczne Święto 1 Maja obchodzą masy związkowe również pod znakiem dalszego wzmożenia świadomej dyscypliny pracy.

1 Maja — Świętem Państwowym

Przemówienie tow. posła Władysława Dworakowskiego

wygłoszone na 79 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dniu 19 kwietnia 1950 roku

WARSZAWA (PAP). — 79 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 19 bm. otworzył wicemarszałek Barcikowski.

Po załatwieniu formalności bieżących wicemarszałek powiadomił Izbę, że wpłynął wniosek klubu poselskiego PZPR w sprawie projektu ustawy o ustanowieniu dnia 1 Maja Świętem Państwowym.

Z kolei Izba uchwaliła zmianę porządku dziennego posiedzenia, uzupełniając go następującymi 7 punktami:

pierwsze czytanie rządowego projektu **ustawy o utworzeniu urzędu ministra szkół wyższych i nauki.**

pierwsze czytanie rządowego projektu **ustawy o zaniechaniu postępowania karnego w sprawach o niektóre przestępstwa dewizowe i skarbowe.**

pierwsze czytanie rządowego projektu **ustawy o zgłoszeniu zobowiązań wobec zagranicy oraz znajdującego się w kraju mienia cudzoziemców.**

pierwsze czytanie rządowego projektu **ustawy o likwidacji drogowego funduszu pożyczkowego.**

pierwsze czytanie rządowego projektu **ustawy o zmianie dekretu o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek.**

pierwsze czytanie poselskiego projektu **ustawy o ustanowieniu dnia 1 Maja Świętem Państwowym,** zamieszczonego we wniosku klubu poselskiego Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wybór uzupełniający sekretarzy Sejmu.

Wszystkie wyżej wymienione projekty ustaw odesłane zostały, po odbyciu pierwszych czytań, do odnośnych komisji sejmowych.

Przy pierwszym czytaniu wniosku klubu poselskiego PZPR o ustanowieniu dnia 1 Maja Świętem Państwowym, zabrał głos poseł **DWORAKOWSKI (PZPR).**

WYSOKA IZBO!

Cały polski lud pracujący szykuje się do uroczystego obchodu dnia międzynarodowej solidarności pracujących, dnia bojowego przeglądu swych osiągnięć i zdobyczy — Święta 1 Maja.

60 lat dzieli nas od chwili, kiedy dziesiątki tysięcy robotników Warszawy na zew II Proletariatu, na zew Międzynarodówki — wyszło 1 Maja na ulice wbrew terrorowi carskich żandarmów i fabrykantów, aby zaprotestować przeciw ustrojowi ucisku i nędzy, aby zamanifestować swe żądania ośmiogodzinnego dnia pracy, wolności i chleba.

Przez lat blisko 30 — do roku 1918, lud pracujący Polski, prowadząc tę ciężką i krwawą walkę przeciw obcym zaborcom i rodzimym wyzyskiwaczom o obalenie carskiego samowładztwa i pruskiego ucisku, zdobywał świadomość dróg wiodących do wyzwolenia, jednoczył i hartował swe szeregi. W tej walce naszym najbliższym i niezawodnym sojusznikiem był już wówczas proletariat Rosji, który pod wodzą partii Lenina i Stalina wysunął się na czoło światowego ruchu rewolucyjnego.

Przez dalszych lat 20 — polski lud pracujący, nie bacząc na niezliczone ofiary i cierpienia — toczył rewolucyjną walkę o obalenie władzy kapitalistów i obszarników przeciwko rządom terroru, kryzysu i nędzy — przeciw faszystowskiej dyktaturze Piłsudskiego.

Dni 1-majowe były wówczas dniami krwawych starć z granatową policją, nielegalnych komunistycznych demonstracji, brutalnie i krwawo tłumionych, dniami walki o jednolity front wbrew rozbijaczom — prawicowym przywódcom ówczesnej PPS.

Po tym, kiedy nadeszły ponure dni okupacji hitlerowskiej, kiedy klasa robotnicza pierwsza podjęła walkę zbrojną z najeźdźcą, dni 1-majowe przechodziły pod hasłami nieubłaganej wojny z faszyzmem hitlerowskim, pod hasłami jednoczenia wszystkich, patriotycznych i postępowych sił narodu wokół klasy robotniczej dla wspólnej z Armią Radziecką walki o wolną Polskę Ludową.

Kiedy dzięki bratniej pomocy Państwa zwycięskiego socjalizmu, odzyskaliśmy wolność, polska klasa robotnicza była dość silna, dość zwarta i zahartowana, aby ująć ster władzy i wprowadzać w życie to, o co walczyły poprzednie pokolenia rewolucyjnych robotników.

Klasa robotnicza Polski, która w roku 1890 wyszła po raz pierwszy na ulicę, jako przyszły grabarz kapitalizmu — dziś tysiąckrotnie potężniejsza i zjednoczona pod jednym sztandarem na czele państwa mas pracujących — stała się kręgosłupem wolnego narodu budującego socjalizm.

Dzień 1 Maja w naszej wolnej od 6 lat Ojczyźnie już przestał być dniem walki wyzyskiwanych i uciśnionych mas. W Polsce dnia dzisiejszego, kiedy państwem kieruje klasa robotnicza i jej rewolucyjna Partia, skupiająca wokół siebie cały lud pracujący miast i wsi, kiedy podstawowe środki produkcji są własnością społeczną, kiedy lud pracujący walczy o siłę swego państwa — dzień Święta Klasy Robotniczej stał się w praktyce świętem ogólnonarodowym, Świętem Państwowym.

Wielka idea międzynarodowej solidarności, która legła u podstaw Święta 1 Maja, w naszej dobie opanowała niezliczone masy, stała się wszechświatową potęgą, skupiającą już nie tysiące, a setki milionów ludzi w imię walki o pokój, o pełne wyzwolenie społeczne, o szczęście człowieka. Dążenia naszej klasy robotniczej i dążenia naszego Państwa przeniknięte są nawskroś tym hasłem międzynarodowej solidarności wszystkich robotników, wszystkich prostych ludzi, wszystkich krajów socjalizmu i demokracji.

Oto dlaczego Święto Międzynarodowej Klasy Robotniczej, Święto wszystkich sił rewolucyjnych i postępowych, demokratycznych i pokojowych, stało się w praktyce w naszym kraju Świętem Państwowym.

Oto dlaczego dziś, w przededniu 60 rocznicy 1 Maja, dla uczczenia polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej — w imieniu klubu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby usankcjonować uchwałą Sejmu, to, co weszło w ciało i w krew naszej rzeczywistości — proszę Sejm o przyjęcie w tej sprawie odpowiedniej ustawy (huczne i długotrwałe oklaski).

Komitet Obchodu Święta 1 Maja w Łodzi

W tych dniach odbyło się zebranie, zwołane z inicjatywy Łódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Okręgowej Rady Związków Zawodowych, na którym obecni byli liczni przedstawiciele Partii i organizacji społecznych. Zebranie wyłoniło spośród siebie Komitet Obchodu Święta 1 Maja w następującym składzie:

Paweł Wojas — I sekretarz KŁ PZPR; Witold Sienkiewicz — I sekretarz KW PZPR, Marian Minor — prezydent miasta Łodzi, czł. egz. KŁ PZPR, przewodniczący grodzkiego Zarządu Bojowników o Wolność i Demokrację; Zygmunt Krzywański — przewodniczący ORZZ, wiceprzewodniczący Wojew. Komitetu Obrońców Pokoju; Jan Grudziński — sekr. KŁ PZPR; Edward Uzdański — sekretarz KŁ PZPR — wiceprzewodniczący Wojew. Komitetu Obrońców Pokoju; Stanisław Duniak, sekretarz KŁ PZPR; Jan Kubiak — przewodniczący Zw. Zaw. Włókniarzy; Adam Żebrowski — sekretarz KŁ PZPR; Bolesław Koperski — przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP; płk. Friedman — przedstawiciel Wojska Polskiego; Andrzej Albrecht — przedstawiciel ZHP; Jan Król — przewodniczący Wojew. Zarządu ZSL; Ryszard Świątkowski — prezes Wojew. Komitetu Stronnictwa Demokratycznego; Kazimierz Groszyński — przewodniczący Komitetu Wojew. Stronnictwa Pracy; Zofia Bartnicka — przedstawicielka Ligi Kobiet; Kazimierz Przybył-Stalski — prezes Zarządu Okręg. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację; Józef Chałasiński — rektor Uniwersytetu Łódzkiego, prezes Wojew. Komitetu Obrońców Pokoju; Lucyna Wyrzykowska — czł. Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

W celu usprawnienia pracy powołano szereg Komisji, jak Organizacyjna, Propagandowa i inne.

Imperialiści są niezadowoleni

WIADOMOŚĆ o podpisaniu porozumienia między przedstawicielami Rządu i przedstawicielami Episkopatu, przyjęta została w Polsce z uznaniem i zadowoleniem. Opinia publiczna naszego kraju od pierwszej chwili słusznie oceniła porozumienie, jako krok naprzód w dziele pogłębienia konsolidacji naszego społeczeństwa.

Opinia polska zrozumiała, że podpisanie porozumienia osiągniętego na platformie polskiej racji stanu, **stwierdzającego fakt wolności sumienia i religii w Polsce i normalizującego stosunki między Państwem i** Kościołem, było ciosem w ludzi, **którzy nie chcieli dopuścić do porozumienia, ponieważ chcieli wytworzyć w Polsce atmosferę waśni religijnych, aby w ogniu tych waśni upiec dla siebie pieczeń.**

Dobrze zdawali sobie z tego sprawę i ludzie z polskiego obozu katolickiego. Tak właśnie ocenił porozumienie publicysta katolicki Paweł Jasienica, który w „Słowie Powszechnym" pisał o organizatorach oszczerczej kampanii na temat prześladowania religii w Polsce, że chodzi im o to, by:

> **„sprowokować Polaków do najostrzejszych form opozycji, czy nawet do awantury... dla Francuzów, Włochów, Belgów i innych katolickich narodów Zachodu miał stąd wyniknąć następujący morał: patrzcie, jaki okrutny los was czeka, jeżeli nie będziecie się wiernie trzymać waszyngtońskiej klamki... Polacy mieli więc ponosić ofiarę na rzecz celów z polskimi interesami całkowicie sprzecznych. To się nie stało."**

Ale jeżeli w Polsce i wśród przyjaciół narodu polskiego wiadomość o porozumieniu między Rządem i Episkopatem przyjęto z zadowoleniem, to wśród imperialistycznych mącicieli i siewców niepokoju wiadomość o porozumieniu wywołała prawdziwą konsternację. Miarą tej konsternacji może być fakt, że angielski dziennik „Manchester Guardian", zazwyczaj orientujący się w tym co pisze, pomieszał w doniesieniach o porozumieniu — Episkopat z jakąś nieznaną „polską radą biskupów". U podłoża tego humorystycznego błędu leży oczywiście intencja bynajmniej nie humorystyczna, a mianowicie pragnienie zasugerowania czytelnikom, że porozumienie podpisały nie oficjalne władze Kościoła katolickiego, lecz ludzie, reprezentujący jakieś inne, nieznane ciało.

Największy rozgardiasz i największą irytację wywołał wśród imperialistów zachodnich punkt porozumienia, w którym Episkopat polski stwierdza nierozerwalną łączność Ziem Zachodnich z Macierzą.

Punkt ten zaatakowało w szczególności radio brytyjskie twierdząc, że biskupi polscy „nie mogą" w tej sprawie rozstrzygać, że o stanowisku biskupów polskich w sprawie granic rozstrzygać „mógłby tylko sam Watykan, po przeprowadzeniu odpowiednich rozmów zarówno z polskimi, jak i z niemieckimi katolikami" (podkreślenie nasze).

Radio brytyjskie powołuje się na „prawo" Watykanu do „rozstrzygania" o stanowisku biskupów polskich w sprawach granic bez najmniejszych wahań i bez najmniejszych wątpliwości. Imperialiści brytyjscy dobrze wiedzą, jakie jest stanowisko Watykanu w sprawie granic zachodnich Polski, wiedzą, że Watykan wielokrotnie deklarował się po stronie rewizjonistów i szowinistów niemieckich, po stronie Adenauera, harmonijnie łączącego w swej działalności orientację na Watykan z antypolskim rewizjonizmem. Szowinistyczna prasa Adenauera nie ukrywa swego głębokiego niepokoju i irytacji z powodu porozumienia.

Atak imperialistycznej prasy na **punkt porozumienia, dotyczący sprawy granic zachodnich, nie jest przypadkowy. Amerykańska gazeta** „New York Herald Tribune" donosi **o przygotowywanym wystąpieniu rządu Ameryki, Anglii i Francji przeciw naszym granicom. Ataki na porozumienie Rządu z Episkopatem, z całą siłą uderzające zwłaszcza w punkt dotyczący granic zachodnich, są częścią kampanii antypolskiej, organizowanej przez imperialistów anglo - amerykańskich.**

Fakt ten rzuca jaskrawe światło na prawdziwe cele całej kampanii, przeciwko porozumieniu między Państwem i Kościołem w Polsce. W tej kampanii nie chodzi bynajmniej o sprawy religii i wolności wierzeń, która to wolność jest w Polsce całkowicie zagwarantowana. Tego faktu obecnie nikt nie próbuje nawet kwestionować. W tej kampanii chodzi o coś wręcz przeciwnego, chodzi o brudne i pospolite, imperialistyczne interesy polityczne.

I tak też potraktuje tę kampanię naród polski, który przy tej okazji jeszcze raz się przekonał, jak słuszna i przewidująca była polityka Rządu, która doprowadziła do porozumienia z Kościołem. W INTERESIE PAŃSTWA I NARODU POLSKIEGO I WBREW KNOWANIOM WSZYSTKICH CIEMNYCH SIŁ IMPERIALISTYCZNYCH.

Rozwój ruchu pokoju w Polsce

Uchwała Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Wprowadzając w czyn uchwały Światowego Komitetu Obrońców Pokoju i podejmując rzucone przez tow. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej hasło stworzenia frontu narodu polskiego w walce o pokój — Polski Komitet Obrońców Pokoju postanawia:

1 Postawić przed ruchem pokoju Polski, jako główne zadanie, objęcie swym zasięgiem wszystkich, którzy nie chcą wojny — bez różnicy światopoglądu i stanowiska politycznego.

2 Rozbudować sieć Komitetów Obrońców Pokoju, ożywić ich działalność i rozszerzyć ich bazę wśród społeczeństwa.

W tym celu powołać gromadzkie, gminne, dzielnicowe, blokowe, miejskie i powiatowe komitety obrońców pokoju tam wszędzie, gdzie dotychczas nie istnieją, rozbudować zakładowe Komitety Obrońców Pokoju w fabrykach, w szkołach, w instytucjach, w PGR-ach.

3 Postawić przed wszystkimi komitetami pokoju zadania: popularyzacji wszystkimi dostępnymi środkami, ustnej, radiowej, drukowanej propagandy uchwał sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, walki z próbami szerzenia propagandy imperialistycznej, plotki dywersyjnej i paniki wojennej, informowania swego środowiska o walce ruchu pokoju w innych krajach, przygotowania szerokiego aktywu społecznego do akcji zbierania podpisów pod rezolucją sztokholmską.

Polski Komitet Obrońców Pokoju zwraca się ze specjalnym apelem do członkiń Ligi Kobiet oraz do nauczycielstwa polskiego, aby stanęli masowo w szeregach ruchu pokoju i przyczynili się do jego upowszechnienia zwłaszcza wśród ludności wiejskiej, wśród młodzieży oraz gospodyń wiejskich.

Polski Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkie komitety wojewódzkie i powiatowe oraz wszystkie masowe organizacje społeczne, uczestniczące w ruchu pokoju, aby wzięły najczynniejszy udział w realizacji tych zadań.

Nowa zbrodnia rządu Bidault

Krwawa masakra robotników w Brest

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, francuska opinia publiczna pozostaje pod wstrząsającym wrażeniem krwawych zajść w BREST, podczas których jeden robotnik został zabity, a przeszło 60 osób doznało poważnych obrażeń.

Według relacji „L'Humanite", przebieg zajść był następujący: w związku z bezprawnym aresztowaniem deputowanej komunistycznej Marie Lambert i dwóch działaczy związkowych, które nastąpiło na skutek konfliktu w przemyśle budowlanym, odbył się w poniedziałek potężny wiec protestacyjny w Domu Związkowym z udziałem ponad 5 tys. robotników.

Po wiecu robotnicy manifestowali na ulicach miasta udając się w kierunku prefektury. Przeszli oni najpierw przez dwa kordony Gwardii Ruchomej i policji, mimo, że zostali zaatakowani za pomocą granatów z gazem łzawiącym.

Pragnąc zatrzymać dalszy pochód robotniczy, Gwardia Ruchoma w pewnym punkcie zagrodziła mu drogę dwoma samochodami ciężarowymi, a gwardziści ustawieni pod osłoną samochodów obrzucili znów manifestantów granatami z gazem łzawiącym. Wreszcie policja dała bez ostrzeżenia salwę w kierunku tłumu, zabijając na miejscu robotnika EDWARDA MAZE i raniąc wiele osób. Oburzeni robotnicy rzucili się ku samochodom wywracając je. Policjanci i gwardziści rozproszyli się.

„L'Humanite" stwierdza, że rany od kul wskazują, iż policja używała pocisków dum-dum.

Organizacje demokratyczne domagają się surowego śledztwa. Użycie broni przez policję opierało się na upoważnieniu udzielonym jej przez Radę Ministrów z dnia 22 października 1948 roku z inicjatywy Jules Mocha.

Po krwawych zajściach manifestanci zgromadzili się ponownie w Domu Związkowym, gdzie rzucono hasło rozpoczęcia we wtorek **powszechnego strajku protestacyjnego.** Wszystkie organizacje związkowe poparły ten wniosek. Strajk powszechny w mieście jest całkowity.

W całym kraju uchwalane są rezolucje, piętnujące postawę policji i Gwardii Ruchomej. W wielu fabrykach odbyły się krótkotrwałe strajki protestacyjne.

Deputowana komunistyczna Marie Lambert i dwaj uwięzieni wraz z nią działacze związkowi rozpoczęli w więzieniu głodówkę.

Rząd dokonał dalszego, bezprawnego aresztowania. Uwięziony został mianowicie deputowany komunistyczny z departamentu Finistere — Alain Signor.

W piątek, dnia 21 kwietnia b.r., o godz. 17, w sali „Ogniska", ul. Moniuszki 4a, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA

z okazji

piątej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między

Polską i ZSRR

Zarząd Grodzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej	Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Uroczystość złożenia wieńców pod pomnikiem żołnierzy Armii Radzieckiej

Z okazji piątej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Polską i ZSRR, odbędzie się w piątek, dnia 21 kwietnia b.r. uroczystość złożenia wieńców pod pomnikiem żołnierzy Armii Radzieckiej w Parku Poniatowskiego.

Zbiórka wszystkich delegacji partii politycznych, organizacji związkowych, społecznych, młodzieżowych i zakładów pracy, odbędzie się o godzinie 15,45, na placu, przed pomnikiem.

Okręgowa Rada Zw. Zawodowych w Łodzi	Zarząd Grodzki Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej	Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

5 LAT polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej

> „Wysokie układające się strony będą współpracowały w duchu przyjaźni również po zakończeniu obecnej wojny w celu dalszego rozwoju i umocnienia więzi ekonomicznej i kulturalnej..."
> (Art. 7 Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy).

Stosunki handlowe Polski z ZSRR w okresie ubiegłych 5 lat rozwijały się jak najpomyślniej, zgodnie z zasadami układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy, zawartego dnia 21 kwietnia 1945 r. Wymiana handlowa polsko-radziecka i pomoc gospodarcza Związku Radzieckiego odegrały decydującą rolę w pomyślnym rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Przed wojną, gdy Polska w następstwie polityki jej zdradzieckich rządów, wydana była na łup międzynarodowych karteli kapitalistycznych, wymiana handlowa z ZSRR niemal że nie istniała. W 1938 r. nasz obrót handlowy ze Związkiem Radzieckim wynosił zaledwie 0,4 proc. całego polskiego handlu zagranicznego. W roku 1948 obrót ten wyniósł już 21,5 proc., a w 1949 r. wzrósł do 30,5 proc. całości handlu zagranicznego Polski.

Określając procentowo udział ZSRR w handlu zagranicznym Polski na 30,5 proc. jesteśmy dalecy jeszcze od określenia znaczenia, jakie dla naszego kraju posiada współpraca gospodarcza i wymiana towarowa ze Związkiem Radzieckim. Wartość tej współpracy jest o wiele większa, ponieważ opiera się ona na nowych zasadach w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, zasadach wprowadzonych przez Związek Radziecki. Wymiana gospodarcza z ZSRR realizuje stalinowską zasadę równouprawnienia wielkich i małych narodów, socjalistyczną zasadę braterskiej współpracy i wzajemnej pomocy, sprzyja ona rozwojowi państw, biorących udział w tej wymianie i jest zaprzeczeniem kapitalistycznej metody dyskryminacji i ujarzmiania słabszych przez silniejszego, metody tak dobrze znanej w świecie kapitalistycznym i tak dobitnie ujawnionej na przykładzie planu Marshalla.

Polska wyniszczona okupacją potrzebowała po wojnie zboża. Tego zboża dostarczył nam Związek Radziecki na bardzo dogodnych warunkach. Mogliśmy dzięki pomocy ZSRR pokryć zapotrzebowanie i przystąpić do dzieła odbudowy.

Związek Radziecki nie miał zaraz po wojnie tego zboża za wiele u siebie. Dostawa zboża do Polski jest przykładem braterskiej pomocy, odpowiadającej zasadom socjalistycznej współpracy. W tym samym czasie amerykańscy producenci i monopoliści czynili ze zboża argument szantażu i nacisku politycznego i topili posiadane zapasy żywności, nie chcąc sprzedawać ich bez wielkiego zysku.

Przykład ten najlepiej ilustruje różnice w stosunkach pomiędzy państwami kapitalistycznymi, a państwami, które, jak Polska i ZSRR zrzuciły jarzmo kapitalistyczne.

Drugą cechą, która podnosi wartość naszej współpracy gospodarczej z ZSRR jest to, że Związek Radziecki dostarczył nam szczególnie wartościowych towarów, potrzebnych dla rozwoju naszej gospodarki. Jakże się ta polityka różni od polityki dostawców amerykańskich, którzy zmuszają kraje zmarshallizowane do kupowania towarów trudno zbywalnych lub zgoła niepotrzebnych, w rodzaju osławionej gumy do żucia itp.

Nasz obrót handlowy z ZSRR jest celowy i planowy. Towary, które otrzymujemy, przyczyniają się do szybszego uprzemysłowienia Polski. Wśród przywozu radzieckiego do Polski znaczne miejsce zajmują dostawy maszyn dla przemysłu ciężkiego. Następnie idą urządzenia przemysłowe, pozwalające zwiększać i modernizować wyposażenie techniczne naszego przemysłu, rolnictwa i transportu. Dostawy te służą więc dziełu trwałego rozwijania sił produkcyjnych Polski, dziełu budownictwa socjalizmu w Polsce.

Kto szybko daje, ten dwa razy daje — mówi przysłowie. Pierwszą umowę handlową z ZSRR podpisała Polska już 20. X. 1944 r., gdy pierwsze skrawki ziem polskich zostały wyzwolone spod okupacji hitlerowskiej. Pomoc ta miała wówczas szczególne znaczenie. Nie było mowy, abyśmy w owym czasie mieli czym płacić za dostarczone towary.

Związek Radziecki był pierwszym i jedynym krajem, który w tym czasie pośpieszył nam z pomocą. Dzięki jego pomocy mogły ruszyć na ziemiach wyzwolonych koleje, ożywił się na nowo przemysł białostocki, mogła wznowić pracę Stalowa Wola i inne fabryki. Otrzymaliśmy wówczas 45,000 ton węgla, 25.000 ton mąki, 8.000 ton bawełny, 6.000 ton soli, gdyż Wieliczkę okupował jeszcze wróg.

Według obliczeń, dokonanych na podstawie przyjętej od 1. 3. br. podwyższonej wartości rubla obroty handlowe polsko-radzieckie kształtowały się w ostatnim pięcioleciu następująco:

1945 r. — 263 miln. rubli.
1946 r. — 564 miln. rubli,
1947 r. — 636 miln. rubli.
1948 r. — 904 miln. rubli.
1949 r. — 1525 miln. rubli.

Szczególnie silny wzrost wymiany towarowej notujemy od 1948 r. Jak wiadomo, w styczniu 1948 r. zawarte zostały między Polską i ZSRR dwie długoterminowe umowy gospodarcze. Pierwsza z nich określiła listę towarów i ogólne rozmiary wymiany towarowej na okres najbliższych pięciu lat, druga zaś — umowa inwestycyjna — zapewniła nam kredytową dostawę urządzeń i maszyn dla przemysłu polskiego oraz pomoc techniczną specjalistów radzieckich.

Związek Radziecki jest dziś głównym dostawcą dóbr inwestycyjnych i cennych surowców dla Polski. Obok urządzeń fabrycznych i maszyn, otrzymujemy z ZSRR m. in. bawełnę, rudy, metale kolorowe, tłuszcze przemysłowe, produkty naftowe, a także samochody, techniczny sprzęt naukowy, herbatę, masło kaszę itp.

Polska dostarcza Związkowi Radzieckiemu na pokrycie należności za swój import tabor kolejowy, węgiel, chemikalia, wyroby walcowane, wyroby metalowe, tkaniny, cement i tp.

W chwili obecnej ze Związku Radzieckiego otrzymujemy około 85 proc. całej importowanej bawełny, 65 proc. rudy żelaznej, 100 proc. manganu i rud manganowych, ponad 50 proc. stopów żelaza, 70 proc. importowanych tłuszczów.

Umowa inwestycyjna na dostawę urządzeń i maszyn dla nowych fabryk przewiduje m. in.: pełne wyposażenie dla wielkiej huty, którą budujemy pod Krakowem, dla nowej cementowni i dla fabryk metalurgicznych oraz chemicznych, których budowę przewiduje Plan 6-letni. Ogólna wartość pomocy inwestycyjnej wyniesie 1,800 miln. rubli.

Należności za te dostawy będziemy regulować dopiero po zainstalowaniu i uruchomieniu nowych fabryk. Będziemy np. spłacać za kilka lat cementem należność za kompletnie urządzoną cementownię, którą dostarcza nam ZSRR. Będziemy więc spłacać cementem wyprodukowanym przez zakład, który powstał dzięki pomocy ZSRR.

W 1945 r. Polska wywoziła do ZSRR głównie węgiel. Od tego czasu udział węgla w naszym eksporcie spadł z 50 do 20 proc., oddając pierwszeństwo wytworom przemysłu polskiego z metalowym na czele. Poważną pozycję w eksporcie naszym do ZSRR zajmuje najkorzystniejsza forma obrotu, obrót uszlachetniający. Tak np. z importowanej z ZSRR bawełny przerabiamy 90 proc. na własny użytek i 10 proc. reeksportujemy w postaci tkanin.

Związek Radziecki jest naszym niezawodnym, przyjacielskim i terminowym dostawcą. Umowy szczegółowe zawierane z nami ustalają co najmniej na rok z góry terminy i rozmiary dostaw, co jest konieczne w socjalistycznej gospodarce planowej.

Toteż słusznie pisała „Prawda", że „braterska współpraca i uzgadnianie planów gospodarczych między krajami demokracji i socjalizmu — to nowy system wzajemnych stosunków gospodarczych stworzony przez Wielkiego Stalina. Zapewni on stały rozwój gospodarki tych krajów, które wkroczyły na drogę socjalizmu."

Potwierdzeniem tych słów jest praktyka Polski Ludowej, która w ciągu 5 lat zdołała rozbudować swój przemysł do 175 proc. jego przedwojennych rozmiarów i powiększyć własną produkcję rolną do 112 proc. w porównaniu z 1938 r. Tak wielkie sukcesy osiągnęliśmy w ogromnej mierze dzięki pomocy ZSRR i dzięki współpracy ze Związkiem Radzieckim, z pierwszym państwem socjalistycznym na świecie, które w sposób braterski wspomogło twórczy wysiłek mas pracujących Polski.

Komitet Wykonawczy ŚDFK

aprobuje w pełni apel sztokholmski

HELSINKI (PAP). — 18 kwietnia w Helsinkach rozpoczęła się kolejna sesja Komitetu Wykonawczego Światowej, Demokratycznej Federacji Kobiet. W sesji bierze udział 46 delegatek z ramienia 19 krajów, w tym Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, północnej Korei, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Francji Włoch, USA, W. Brytanii, Indii i innych krajów.

Sesja odbywa się pod hasłem: „Jedność w walce o pokój i o życie!

Wszystkie delegatki przemawiające na sesji aprobują w pełni apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej oraz uznania, za zbrodniarza wojennego każdego rządu, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciwko któremu bądź krajowi.

Dotrzymałem swego słowa

Czyn 1-Majowy tkacza z PZPW Nr 3

— Mam lat 73. Nie pamiętam już nawet, kiedy zacząłem pracować w tkalni — tak to było dawno temu. Wiem tylko, że dopiero od kilku lat czuję się wolnym, pełnowartościowym człowiekiem. Mimo późnego wieku pracuję nadal w swym zawodzie, a fakt, że mogę jeszcze być użyteczny dla naszego Państwa, sprawia mi wielkie zadowolenie.

Gdy tylko dowiedziałem się, że załoga nasza podejmuje długofalowe zobowiązania, postanowiłem do końca roku wykonywać mą bazę w 102 procentach. I w tym stopniu podniosłem wydajność swej pracy.

Spieszę z radością oznajmić, że swój „Czyn 1 Majowy" wykonałem przed terminem. Mianowicie wyprodukowałem ponad plan 5 metrów tkaniny wełnianej.

E. Pędzicki
tkacz z PZPW Nr 3.

W przeddzień 5 rocznicy zawarcia układu radziecko — polskiego

List b. uczestników walk o wyzwolenie Polski

robotników moskiewskiego „Stankolitu"

do załogi Poznańskich Zakładów Mechanicznych im. J. Stalina

Załoga Poznańskich Zakładów Mechanicznych im. J. Stalina otrzymała list od b. żołnierzy frontowych — uczestników walk o wyzwolenie Polski — robotników moskiewskich zakładów przemysłowych „Stankolit", z którego wyjątki publikujemy:

Drodzy Towarzysze

i Przyjaciele Polscy!

Przed 5 laty w życiu naszych bratnich narodów zaszło znamienne wydarzenie — **między Związkiem Radzieckim a Polską Demokratyczną zawarty został układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej.**

Pomimo trwających jeszcze wówczas walk rząd radziecki, tak jak i rząd nowej Polski, już w owych dniach począł zakładać fundamenty powojennej współpracy, w imię szczęścia i rozkwitu narodów.

Zakłady nasze są jednym z przodujących przedsiębiorstw Stolicy. Plan 5-letni wykonaliśmy w ciągu czterech lat. Plan produkcji towarowej i globalnej przekroczyliśmy.

Postawiliśmy przed sobą zadanie: **dopiąć w roku bieżącym tego, by cały nasz „Stankolit" stał się zakładem stachanowskim.**

Do księgi honorowej naszych zakładów wpisane są nazwiska najlepszych stachanowców. **Pierwszym spośród nich jest uczestnik walk o wyzwolenie Polski — Włodzimierz JUNIEJEW.**

Włodzimierz Juniejew wspomina często boje na Przyczółku Sandomierskim. Tam wstąpił on w szeregi Partii Lenina - Stalina. Było to **pod wioską Mszaniec,** przekształconą przez Niemców w silnie umocniony punkt. Dowództwo jednostki, w której znajdował się Juniejew postawiło przed żołnierzami radzieckimi zadanie wyparcia Niemców z wioski. I oto wtedy Juniejew złożył organizatorowi partyjnemu kompanii podanie, w którym pisał:

„Proszę przyjąć mnie w szeregi wielkiej Partii Lenina - Stalina. Oddam wszystkie me siły, a jeśli trzeba będzie i życie, aby wykonać rozkaz Generalissimusa, ukochanego Stalina. Jeżeli zginę, proszę uważać mnie za komunistę".

Juniejew dotrzymał słowa. Walczył odważnie o wyzwolenie Mszańca. Wtedy też, w czasie boju, czołgista został przyjęty w poczet kandydatów do WKP(b).

Na całe życie utkwiły również w pamięci Juniejewa boje o wyzwolenie **miasta Skały.** Tam stracił swego najlepszego przyjaciela — szofera Iwana Pawłowa, z którym razem zaczął walczyć jeszcze pod Orłem.

Oto jak opowiada o tym sam Juniejew: „Widzimy, że wóz Pawłowa stanął. Podbiegliśmy. Iwan leży cały we krwi i jest ranny w twarz i w brzuch. Zdumiewające — jak mógł jeszcze prowadzić maszynę? Wyciągnąłem go z kabiny, położyłem na płaszczu — namiocie. Pawłow już umierał. Zdążył powiedzieć tylko tyle: „Ot i wszystko Włodzimierzu. Zawiadom żonę..."

I tak na ziemi polskiej zginął, wykonując swój obowiązek, gwardzista Pawłow. Oddał życie za pokój i szczęście narodów".

Dobrze znany jest w „Stankolicie" również drugi uczestnik walk o wyzwolenie Polski — ślusarz — monter **Grzegorz KAC. Brygada monterów, którą kieruje, jest jedną z najlepszych w zakładach.**

W latach wojny Grzegorz Kac, podporucznik gwardii, dowodził baterią artylerii. W jednym z bojów o wyzwolenie Warszawy baterię gwardyjską Kaca kontratakowały czołgi niemieckie. Powstała groźba przerwania się nieprzyjaciela. W zaciekłym starciu z czołgistami niemieckimi, **Grzegorz Kac sam jeden unieruchomił trzy czołgi nieprzyjacielskie. Hitlerowcy cofnęli się, pozostawiając na polu walki kilka uszkodzonych maszyn. Za odwagę i męstwo wykazane w tym boju obsługa baterii odznaczona została medalami i orderami. Grzegorz Kac otrzymał order II klasy „Za wojnę w obronie ojczyzny".**

Powszechnie znany jest w „Stankolicie" dzięki swej pracy stachanowskiej modelarz — **Wasyl SINELCZYKOW.**

Sinelczykow jest również uczestnikiem walk o wyzwolenie Polski. Gdy rozpoczęła się wielka wojna w obronie ojczyzny miał zaledwie 18 lat. Ze względu na stan zdrowia, był on zwolniony od służby wojskowej. **Jednakże chłopiec uporczywie domagał się, aby wysłano go na front.** Wkrótce jego życzenie ziściło się: Wasyl został żołnierzem plutonu sanitarnego w gwardyjskiej jednostce pancernej. W wielu bojach wypadło brać udział sanitariuszowi Sinelczykowowi.

Mocno utkwił mu w pamięci pewien wypadek, który zdarzył się **w niewielkiej wiosce polskiej.** Sinelczykow z grupą rannych, których prowadził, rozlokował się w domku położonym na skraju wsi. Nieoczekiwanie Niemcy przeszli do kontrataku. Trzeba było natychmiast wycofać się. Lecz Sinelczykow miał trzech ciężko rannych, którzy nie mogli iść o własnych siłach.

„Jeden z nich — opowiada Sinelczykow — cały w ranach, był kapitanem, dowódcą batalionu pancernego. Żołnierze wydostali go z płonącego czołgu. Przywołał mnie do siebie:

„Rozkazuję ci — mówi — zastrzelić mnie... a dokumenty przekazać do jednostki..."

Zbliżyła się gospodyni domu, która słyszała naszą rozmowę: **„Cóż Wy — mówi — cóż Wy!"**

„Dzieci moje... ukryjcie się w piwnicy" — powiedziała i spojrzała na mnie z wyrzutem. W spojrzeniu jej dostrzegłem coś bardzo znajomego, jak gdybym już gdzieś widział tę kobietę o siwych włosach i twarzy porytej głębokimi zmarszczkami.

Dwie doby przesiedzieliśmy w piwnicy. Polka ofiarnie pielęgnowała rannych. Gdy nasi czołgiści wyparli hitlerowców z wioski, przekazałem rannych do batalionu sanitarnego, po czym wróciłem do znanego mi domku, by raz jeszcze podziękować polskiej patriotce, która nie licząc się z niebezpieczeństwem, uratowała żołnierzy radzieckich.

W czasie rozmowy ponownie usiłowałem przypomnieć sobie, gdzie poprzednio widziałem tę siwowłosą kobietę. Potem uświadomiłem sobie, że widziałem ją po raz pierwszy. **Lecz była ona podobna do tysięcy innych, sławnych patriotek—Rosjanek, Ukrainek i Polek, których tak wiele widziałem w czasie drugiej wojny światowej, do tych kobiet-matek, które przeklinają wojnę, które obecnie występują w pierwszych szeregach bojowników o pokój, o szczęście narodów, przeciwko anglo-amerykańskim podżegaczom do nowej, imperialistycznej rzezi..**

Drodzy Przyjaciele! Ludzie pracy nowej, demokratycznej Polski!

My, byli uczestnicy walk o wyzwolenie Polski, jak i wszyscy ludzie radzieccy — cieszymy się z ogromnych osiągnięć Waszej pięknej ojczyzny, zdecydowanie kroczącej ku socjalizmowi.

Niech żyje i kwitnie przyjaźń naszych bratnich narodów! Przyjaźń wieczna i niezmienna, scementowana krwią najlepszych synów narodu rosyjskiego i polskiego, przyjaźń na postrach anglo-amerykańskim podżegaczom do nowej wojny, na radość i szczęście wszystkim miłującym pokój narodom!

Uczestnicy walk o wyzwolenie Polski, pracownicy zakładów „Stankolit". (Następuje 16 podpisów).

LENIN O 1 MAJA *)

22 kwietnia przypada 80 rocznica urodzin wielkiego wodza Rewolucji Październikowej i rewolucyjnego ruchu robotniczego na świecie, Włodzimierza Lenina.

Drogą każdemu człowiekowi pracy rocznica zbiega się z przygotowaniami do obchodów Międzynarodowego Święta Proletariatu — 1 Maja. Zbieżność ta — to jakby **symbol organicznego, nierozerwalnego związku wielkiego bojownika rewolucji, z masami pracującymi kuli ziemskiej.**

Toteż wydany w przededniu historycznych dat przez „Książkę i Wiedzę" **zbiór artykułów, ulotek i innych dokumentów Lenina, związanych z Międzynarodowym Świętem Klasy Robotniczej, ukazał się bardzo na czasie.**

Zawarte w zbiorze materiały, które wyszły spod pióra Lenina, **obejmują lata 1900 — 1920 i publikowane są w języku polskim po raz pierwszy. Dają one przegląd ważniejszych etapów rozwoju rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.**

W przedmowie do broszury **„Dni pierwszomajowe w Charkowie",** napisanej w 1900 roku, Lenin obala sprzeczne z duchem marksizmu twierdzenia oportunistów, jakoby robotnicy rosyjscy nie dorośli jeszcze do walki politycznej, jakoby głównym ich zadaniem miała być walka ekonomiczna.

Z doświadczeń charkowskiej demonstracji pierwszomajowej Lenin wyciąga wniosek, że socjaldemokracja musi „zogniskować wszystkie swoje wysiłki wokół sprawy **stworzenia ogólnorosyjskiej organizacji, zdolnej do kierowania wszystkimi poszczególnymi wybuchami..."**

„...Organizacja ta powinna być organizacją rewolucyjną: powinna składać się z ludzi, którzy zupełnie jasno zdają sobie sprawę z zadań socjal-demokratycznego ruchu robotniczego i zdecydowali się wkroczyć bezpowrotnie na drogę walki z obecnym ustrojem politycznym..."

Słowa te określają **istotę partii rewolucyjnej, przodującej partii nowego typu, o utworzenie której będzie Lenin toczył przez wiele lat bój z oportunistycznym kierunkiem w rosyjskim ruchu robotniczym — z mieńszewizmem.**

Napisany w rok później artykuł „Nowa bitwa" wykazuje ogrom **wrażliwości Lenina na nędzę i cierpienia mas.** To serdeczne umiłowanie i troska o prostego człowieka połączona jest z najbardziej bezwzględną nienawiścią do sprawców jego niedoli, do absolutyzmu carskiego, do wszelkich **„ciemiężców i wrogów wolności".**

Płynie stąd pełna żaru rewolucyjnego wola podnoszenia coraz wyżej świadomości politycznej mas. Widoczna jest orla dalekowzroczność wytyczająca kierunek, jaki należy nadać walce, by osiągnąć pełne i ostateczne zwycięstwo.

Oto dlaczego Lenin rzuca, w związku z krwawymi starciami robotników Zbrojeniowych Zakładów Obuchowskiego w Petersburgu z policją hasło: **„Powstanie robotnicze zostało stłumione — niech żyje powstanie robotnicze!"** W haśle tym tkwi wielka wiara, pewność niezłomna, że każda taka bitwa mnożyć będzie liczbę robotników, gotowych do podjęcia nowych bojów.

W projekcie ulotki pierwszomajowej z 1904 r. czytamy: **„Stara Rosja umiera. Na jej miejsce zdąża wolna Rosja. Ciemne noce, które strzegły carskiego samowładztwa, giną. Ale zadać śmiertelny cios tym ciemnym mocom jest w stanie tylko uświadomiony i zorganizowany proletariat".** W tych mocnych, mobilizujących słowach określona jest rola zorganizowanego proletariatu, jako **hegemona nadchodzącej rewolucji.**

Do walki z rozszalałym nacjonalizmem czarnosecinnym i wojną prowadzoną przez rząd carski z Japonią, do zbrojnego powstania o obalenie carskiego samowładztwa i zdobycie wolności dla całego narodu, nawołuje **ulotka pierwszomajowa napisana przez Lenina w 1905 r. „W walce o cudzą ziemię, głosi ulotka — leje się krew rosyjska i rujnuje się nasz kraj. Coraz cięższe staje się życie robotnika i chłopa. Coraz mocniej zaciskają pętle na ich szyi kapitaliści i czynownicy, a rząd carski posyła lud na grabież cudzej ziemi".**

Jakże głęboką wymowę posiada to stanowisko wielkiego internacjonalisty proletariackiego dziś, kiedy do tegorocznych obchodów pierwszomajowych przygotowują się **miliony ludzi na świecie, by demonstrować pod hasłami czynnej walki przeciwko nowym, zbrodniczym przygotowaniom wojennym imperializmu amerykańskiego, który przejął hitlerowskie mrzonki o podboju świata.**

Lenin walczy nieubłaganie z oportunizmem i wszelkiego rodzaju odstępstwami od marksizmu nie tylko w rosyjskim ruchu robotniczym. Walczy on również z oportunizmem w szeregach niemieckiej socjaldemokracji.

W artykule poświęconym Jenajskiemu Zjazdowi Niemieckiej Socjaldemokracji, **Lenin piętnuje z całą bezwzględnością rozwijające się w socjaldemokratycznych związkach zawodowych „tendencje antysocjalistyczne, tendencje do „czystego trade-unionizmu", w angielskim, t. zn. bezwarunkowo burżuazyjnym duchu".** Tendencje te przejawiły się m. in. w stanowisku niektórych działaczy, którzy **przeciwstawiali się udziałowi związków zawodowych w święcie pierwszomajowym.**

Po chwilowej klęsce rewolucji 1905 r. i następujących po niej latach rozszalałej reakcji stołypinowskiej, nadchodzą lata nowego przypływu rewolucyjnego.

W latach tych **kierowana przez Lenina partia bolszewicka odniosła triumf w walce z odszczepieńcami marksizmu — likwidatorami i trockistami. „Zjednoczenie proletariatu w wystąpieniu rewolucyjnym — czytamy w artykule napisanym w roku 1912 — osiągnięto nie przez ugodę partii proletariackiej (S.-d.) z partią nieproletariacką (S.-r.), nie przez porozumienie z likwidatorami, lecz przez zespolenie robotników rosyjskich w organizacji S.-d. i przez dobre zrozumienie przez nich zadań chwili.**

Dobra to nauka dla tych, którzy ulegając gadaninie liberałów z Bundu i trockich z Wiednia, zdolni są jeszcze wierzyć w „zjednoczenie"... z likwidatorami".

Święto 1 Maja 1913 roku jest wyrazem dalszego, potężnego wzrostu sił rewolucji.

Wskazując na nieuchronność wybuchu rewolucji w Rosji, Lenin uczy: **„Do rewolucji przeważnie nie wystarcza, żeby doły nie chciały żyć, jak dotąd. Trzeba jeszcze, żeby góra nie mogła gospodarować i rządzić, jak dotąd. To właśnie widzimy obecnie w Rosji".**

Myśl ta wyraża jedno z podstawowych założeń leninowskiej nauki o rewolucji.

Charakterystyczny dla metody pracy Lenina, precyzji i jasności myśli jest konspekt referatu z 1915 roku, zatytułowanego **„Pierwszy maja a wojna".** Nie jest, niestety, wiadomym, czy referat ten został kiedykolwiek wygłoszony.

Szczególnie doniosłe znaczenie ma dla nas artykuł, poświęcony „subotnikowi" (pracy w święta), jakim masy pracujące młodej republiki socjalistycznej uczciły w roku 1920 Międzynarodowe Święto Robotnicze — 1 Maja. **Artykuł tchnie duchem twórczej pracy dla dobra kraju wyzwolonego spod ucisku kapitalistycznego.**

Budowa nowego społeczeństwa odbywa się w ofiarnym, ciężkim, bohaterskim trudzie. Ogólnorosyjski subotnik, którym proletariat ZSRR uświęcił dzień 1 Maja 1920 roku, **Lenin określa jako „próbę wprowadzenia komunistycznej pracy w skali masowej".**

„Będziemy pracować — stwierdza Lenin — lata i dziesięciolecia nad stosowaniem subotników, nad ich rozwojem, rozpowszechnieniem, udoskonaleniem, wszczepieniem w zwyczaj. Dojdziemy do zwycięstwa pracy komunistycznej".

Twórczy wysiłek pierwszych lat budowy socjalizmu w ZSRR, kształtujący **nową dyscyplinę i nowy stosunek do pracy, stał się podstawą potężnego, socjalistycznego współzawodnictwa pracy, ujętego przez wielkiego współbojownika i kontynuatora Lenina — towarzysza Stalina — w naukę o rozwoju społeczeństwa socjalistycznego ku komunizmowi.**

Zbiorek prac Lenina o 1 Maju kończy się wezwaniem do rozwijania pracy dla zwycięstwa komunizmu. Wezwanie to — to program, wykonywany obecnie przez ludzi pracy w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. Pod hasłem rozwijania pracy socjalistycznej dla dobra Polski Ludowej i dla wzmocnienia pokoju obchodzić będzie lud polski tegoroczne Święto Majowe.

*) W. I. Lenin, Pierwszy Maja, „Książka i Wiedza". Warszawa 1950 r.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250.
Godziny przyjęć od 14 do 15.

Ujazd przygotowuje się do obchodu Święta Pracy

W dniu 15 kwietnia członkowie Powiatowego Komitetu Obchodu Święta 1 Maja w Brzezinach rozjechali się w teren, aby organizować gminne Komitety Obchodu. W całym powiecie zorganizowano 17 Gminnych Komitetów i wytypowano 8 punktów, w których odbędą się akademie, przy czym w dniach 28, 29 i 30 bm. we wszystkich gromadach odbędą się zebrania poświęcone Robotniczemu Świętu.

Takie organizacyjne zebranie odbyło się również w Ujeździe, na które przybył tow. Smyczek, starosta brzeziński. Na zebraniu powołany został Komitet i poszczególne Komisje oraz ustalone zarysy organizacyjne obchodu 1 Maja na terenie gminy. Sprawy te referowali tow. Smyczek oraz sekretarz Gminnego Komitetu tow. Lasota.

Na tym samym zebraniu powołano do życia Gminny Komitet Obrońców Pokoju. (m)

Dalsze książki dla biblioteki szpitalnej

W ostatnich dniach pokwitowaliśmy odbiór książek dla biblioteki Szpitala Miejskiego od:

Stefana Szmidla — pięć tomów.
Zygmunta Wojciechowskiego — 1 tom.
Nestora Demczuka — 3 tomy.

Składając wymienionym serdeczne podziękowanie, przypominamy równocześnie, że zbiórkę książek dla chorych Szpitala Miejskiego kończymy w bieżącym tygodniu i jedynie do soboty, dnia 22 bm. przyjmujemy jeszcze w redakcji naszej (Plac Kościuszki 16) składane dary książkowe. Wszyscy, którzy chcieliby się jeszcze przyczynić do powiększenia księgozbioru, winni wykorzystać ostatnie dni zbiórki.

Ciągle rośnie lista zobowiązań 1-Majowych którymi Tomaszów powita Święto Pracy

Każdy dzień powiększa listę zobowiązań, jakimi masy pracujące naszego miasta witają zbliżający się szybkimi krokami 1 Maja.

Podczas gdy załogi większych zakładów pracy realizują podjęte zobowiązania, kiedy zaczynają już napływać pierwsze meldunki o ich realizacji — w dalszym ciągu zespoły pracownicze, grupy związkowe, młodzież podejmują wciąż nowe i nowe zobowiązania. Nikt nie chce pozostać na uboczu. Wszyscy pracą, wysiłkiem, często drobnym i skromnym czynem chcą uczcić zbliżające się Święto, czynem chcą manifestować wolę pokoju.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców

Szereg zobowiązań, jakimi witać będą dzień Święta klasy robotniczej, podjęli pracownicy i kierownictwo Powszechnej Spółdzielni Spożywców naszego miasta. Między innymi zobowiązano się:

Roczny plan Spółdzielni wykonać do dnia 15 grudnia 1950 r.

Piekarnia zobowiązała się realizować swe normy dzienne w 105 procentach, co do końca roku da dodatkowy wypiek wartości **ponad 2 milionów złotych.**

Do dnia 1 maja postanowiono urządzić sposobem gospodarczym boisko dla siatkówki.

Przewidziany na dzień 30 czerwca termin oddania do użytku świetlicy dla pracowników **skrócić o 20 dni** i świetlicę oddać już 10 czerwca.

Koło Ligi Kobiet zobowiązało się zorganizować w szeregach Ligi wszystkie pracownice PSS.

Kierownictwo zobowiązało się do dnia 1 Maja odnowić biura Spółdzielni.

Pracownicy sklepowi zobowiązali się podnieść estetykę sklepów i wystaw.

Centrala Zbytu Węgla

Załoga Centrali Zbytu Węgla na swym zebraniu zobowiązała się w ramach Czynu Pierwszomajowego:

Wyprowadzić w godzinach normalnej pracy wszystkie zaległości biurowe do dnia 30 kwietnia.

Oczyścić plac węglowy i wywieźć bezpłatnie 12 wozów śmieci.

Załoga składnicy Centrali Zbytu na tym samym zebraniu podjęła zobowiązania w ramach współzawodnictwa długoterminowego. Brzmią one:

Obniżyć koszty własne o 1 procent w stosunku do roku ubiegłego.

Zmniejszyć do minimum możliwości zmiałowania węgla.

Wyładunek paliwa przeprowadzać jak najsprawniej, unikając postojowego.

W roku bieżącym nie wykazać większego manca niż 0.5 procent.

Oszczędzać materiały biurowe.

Przestrzegać terminowości sprawozdań i przestrzegać socjalistycznej dyscypliny pracy.

PZGS »Samopomoc Chłopska«

Na odbytym w tym tygodniu zebraniu pracowników Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" zebrani zobowiązali się przed 1 Maja do:

zapoznania wszystkich pracowników z życiorysami Generalissimusa Stalina, twórcy Partii Bolszewików — Włodzimierza Lenina i wielkiego rewolucjonisty — Juliana Marchlewskiego,

podniesienia wydajności pracy,

rozwinięcia współzawodnictwa i przodownictwa pracy;

zajęcia się Kołem Związkowym i Komitetem Współzawodnictwa;

ustalenia norm i w związku z tym przejścia na pracę akordową;

prowadzenia walki z nieusprawiedliwionymi nieobecnościami w oparciu o ustawę o ochronie socjalistycznej dyscypliny pracy.

Pracownicy składnicy złomu samorzutnie zobowiązali się wykonać swój plan w 170 procentach.

Pracownicy fizyczni magazynu przy ul. Głównej zobowiązali się sposobem gospodarczym zreperować płot na placu węgla.

Uporządkujemy drogę

Pracownicy Archiwum i Referatu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy Fabryce Sztucznego Jedwabiu zobowiązali się dla uczczenia Święta Pracy wykonać i uporządkować drogę przy mostku na rzece Czarnej w pobliżu mostu kolejowego.

Dotychczasowy stan przejścia zagrażał robotnikom idącym do pracy lub z pracy z PFSJ Nr. 1

Zobowiązanie to, które podpisało siedmiu pracowników wymienionych wydziałów, zrealizowane zostanie do końca bm. w godzinach wolnych od pracy.

Do powyższego zobowiązania dołączyli się również pracownicy umysłowi Referatu Ubezpieczeniowego PFSJ Nr. 1.

NASI KORESPONDENCI piszą

Zobowiązania zrealizowano

W niedzielnym numerze „Głosu" podawaliśmy treść zobowiązań, jakie podjęli przed 1 Maja kolejarze stacji Ujazd.

Dziś kolejarze stacji Ujazd meldują, że zobowiązania zostały wykonane i to z nadwyżką, a mianowicie:

oczyszczono tory kolejowe na długości 3350 metrów;

oczyszczono rampę załadunkową i wyładunkową o powierzchni 400 m kw.;

zamiast planowanych 16 drzewek, zasadzono 27 drzewek;

zamiast zaplanowanych dwu ławek, wykonano i ustawiono 5 ławek, które w najbliższych dniach zostaną pomalowane.

Tak szybkie i sprawne zrealizowanie podjętych zobowiązań świadczy o entuzjaźmie, jakim przepojona jest praca kolejarzy.

Stefan Mariański
korespondent „Głosu"

Pracownicy ubezpieczeniowi i finansowi deklarują ofiary na SFOS

Z inicjatywy Zarządu Koła Zw. Zaw. Pracowników Finansowych, zrzeszającego pracowników Banku Rolnego i PZUW — odbyło się nadzwyczajne zebranie Koła, na którym pracownicy Banku Rolnego wraz ze swymi kolegami ubezpieczeniowcami z PZUW uchwalili w związku ze zbliżającym się 1 Maja rezolucję następującej treści:

„My, pracownicy Banku Rolnego i PZUW, w przededniu wielkiego dnia Międzynarodowego Święta Proletariatu, chcemy wyrazić swą solidarność z całą klasą robotniczą i chłopską w walce o pokój.

Poza przyjętymi już przez nas zobowiązaniami długofalowego współzawodnictwa, które w pełni będziemy realizować, zobowiązujemy się wpłacić jednorazowo na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy 0,5 procent od pobranych poborów brutto w maju br.".

Wacław Dytkowski
korespondent „Głosu".

Zobowiązania pierwszomajowe młodzieży i kierownictwa PSPP Nr 53

Celem uczczenia 1 Maja, idąc śladem całego świata pracy, uczniowie PSPP Nr. 53 — przyszli robotnicy, majstrowie, inżynierowie, zobowiązują się do dnia 1 Maja samodzielnie w godzinach wolnych od zajęć, wybudować scenę teatru letniego RDK w Tomaszowie-Maz.

W odpowiedzi na ten Czyn 1-Majowy młodzieży, grono pedagogiczne i wychowawcze podjęło się pomóc w wykonaniu zobowiązania młodzieży i ponadto przyjęło szereg własnych zobowiązań, jak:

namalować tablice orientacyjne i wykonać napisy w gmachu szkoły i internatu;

zorganizować gazetkę ścienną nauczycieli;

przygotować młodzież do defilady;

zorganizować akademię 1-Majową, wzywając jednocześnie do podjęcia zobowiązań personel administracyjny.

Personel administracyjny, w ślad za zobowiązaniami uczniów, nauczycieli i wychowawców, podjął szereg zobowiązań krótko i długofalowych. I tak: **ob. Manuska** — poza zobowiązaniem zbiorowym, podjęła się do dnia 1 Maja zorganizować na terenie szkoły, koło Ligi Kobiet. **Tow. Czyżewski i Remski** — poza zobowiązaniem zbiorowym, podjęli się do dnia 1 Maja zorganizować na terenie szkoły koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. **Pracownice pralni** zobowiązały się wyprać dodatkowo 650 szt. bielizny, dając tym samym 6.480 zł. oszczędności. **Personel kuchenny,** zobowiązał się do dnia 1 Maja wybielić sposobem gospodarczym kuchnię, skrobalnię ziemniaków, korytarze oraz zasiać trawniki w głównej alei szkoły. **Pracownicy administracyjni,** jako Czyn Pierwszomajowy zobowiązali się poza godzinami pracy uporządkować ogródki przed szkołą, jak i w obrębie szkoły, uporządkować cały teren szkolny, uporządkować biura, przez zrobienie firanek, napisów, tablic orientacyjnych itp.

Ponadto, cały personel pedagogiczny, wychowawczy i administracyjny, podjął zobowiązania długofalowe, do których należą: stałe podniesienie dyscypliny pracy; stała prenumerata codziennej prasy; dodatnie oddziaływanie swym zachowaniem podczas pracy na wychowanie uczniów, po linii wychowawczej, kulturalnej i ideologicznej.

Równocześnie PSPP Nr. 53 wezwało bratnią szkołę PSPP Nr. 50. do współzawodnictwa w Czynie Pierwszomajowym i zobowiązaniach długofalowych.

O Uniwersyteckich Kursach Przygotowawczych

W celu zapewnienia awansu społecznego najzdolniejszej młodzieży pracującej w przemyśle i na wsi oraz zabezpieczenia dopływu na wyższe uczelnie postępowej młodzieży, która w przyszłości stanowić będzie awangardę w szeregach ludowej inteligencji, przystąpiono w roku bieżącym, podobnie zresztą jak w roku ubiegłym, do rekrutacji młodzieży pracującej na Kursy Przygotowawcze.

Dwuletnie Studium Przygotowawcze przeznaczone jest dla zdolnych robotników fabrycznych i rolnych, którzy powinni wstąpić na wyższe uczelnie, aby osiągnąć kwalifikacje zawodowe i pracować w przyszłości jako inżynierowie, lekarze, agronomowie itd.

W okresie od 1946 do 1950 roku na Studium Przygotowawczym uczyło się 9000 młodzieży, z tego 3800 poszło na wyższe uczelnie. Kandydaci, dzięki usilnej pracy i własnemu wysiłkowi osiągnęli pomyślne wyniki w nauce i są już obecnie studentami.

Komisje Rekrutacyjne przyjmowały zgłoszenia kandydatów od 1 stycznia do 15 lutego br. W marcu kandydaci otrzymali program, na podstawie którego przygotowują się do kursu selekcyjnego. Nauczyciele z miejscowych szkół pomagają kandydatom w przygotowaniu tego programu. 23 sierpnia br. rozpocznie się kurs selekcyjny. Jest to dwutygodniowy kurs, na którym będzie przeprowadzony egzamin i który stanie się sprawdzianem, czy kandydaci posiadają dostateczne zdolności, zamiłowania i wytrwałość w pracy, aby ukończyć studia na wyższej uczelni. Kandydaci, którzy ukończą z wynikiem pozytywnym kurs selekcyjny, zostaną przyjęci na Studium Przygotowawcze. Na terenie naszego miasta komisja rekrutacyjna przeprowadza w chwili obecnej prace nad przygotowaniem kandydatów na kurs selekcyjny.

Na studium przygotowawczym przerabiany jest w ciągu 2 lat program w zakresie szkoły średniej. Przerobienie tego programu wymaga dużego wysiłku ze strony kandydata, poważnej pracy i całkowitego poświęcenia się zajęciom na kursie.

Państwo ludowe wkłada wiele wysiłku i olbrzymie sumy pieniężne, aby zapewnić słuchaczom kursu odpowiednie warunki nauki. Toteż kandydaci mają zapewnioną bezpłatną naukę, wyżywienie, bursę i stypendium, przeznaczone na pomoce szkolne, wydatki osobiste, ubranie, rozrywki kulturalne itp.

Słuchacze kursu muszą zdać sobie sprawę, że zostały im stworzone warunki nauki o jakich nie mogła marzyć młodzież robotnicza i chłopska w Polsce przedwrześniowej. Warunki te stworzyli swą pracą robotnicy i chłopi polscy, uwolnieni od wyzysku obcego i rodzimego kapitału.

Klasa robotnicza i chłopska czeka na swoją ludową inteligencję, która będzie pracować nad polepszeniem bytu mas pracujących, nad rozwojem i budową Polski Socjalistycznej.

Sądzimy też, że synowie robotniczego Tomaszowa na kursach UKP nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

(pi)

Słów kilka o festiwalu dziecięcym

Festiwal artystycznych zespołów dziecięcych, jaki zapowiedziany był przez władze harcerskie naszego miasta — ściągnął do sali PDK kilkaset młodych widzów, a między nimi znaleźli się i starsi, ciekawi występów dziatwy.

Przybywających witało hasło rozwieszone nad sceną, mówiące że: młode pokolenie Polski Ludowej — to pionier socjalistycznej kultury!

Otwierając festiwal kol, Mędryk oznajmił, że impreza ta przyczyni się w znacznym stopniu do zainteresowania szerokiego ogółu społeczeństwa pracą harcerską i wpłynie na ukształtowanie charakteru dziecka i jego psychiki w duchu głębokiego i szczerego przywiązania do tego wszystkiego co dobre i piękne.

Na program złożyły się występy artystycznych zespołów szkół podstawowych Nr.: 5, 6, 4, 3, 9, 10 i zespołu artystycznego TPD.

Na scenie przesuwają się barwne postacie, które z temperamentem wykonują kujawiaki, krakowiaki. Występują nasi najmłodsi, a niejednokrotnie brak przygotowania i tremę pokrywa szczery, wesoły uśmiech rumianej buzi.

Pokwitowaniem tańców radzieckich, polskich, pieśni, deklamacji, inscenizacji były zasłużone brawa, jakimi młodych wykonawców obdarzała przepełniona sala.

Jeśli chodzi o ogólną ocenę festiwalu, to trzeba stwierdzić, że wypadł on zadawalająco, a mając na uwadze wiek wykonawców, można stwierdzić, że festiwal udał się. W szczególności udane były występy chóru TPD, który jak na dziecięcy chór zareprezentował wysokiej klasy technikę.

Wyróżnić również należy występy orkiestry młodzieżowej, zorganizowanej przy TPD.

Festiwal artystyczny był przeglądem młodych talentów i miał na celu wyłonienie najlepszych zespołów, które mają wziąć udział w eliminacjach wojewódzkich ZHP. Organizacja festiwalu słaba, brak opieki nad dziećmi zgromadzonymi na sali, które w pewnych momentach bardzo przeszkadzały występom.

Dodać trzeba, że występy stanowiły pierwszą część festiwalu. Druga część odbędzie się jutro, dnia 21 kwietnia o godzinie 15, również w sali PDK, na którą Komenda Miejska ZHP również zaprasza całe społeczeństwo tomaszowskie. (P)

Łańcuch ofiar na fundusz TBS

Władysław Kuczyński wpłacił zł 200 i wzywa do dalszych wpłat: inż. Stanisława Wydrzyckiego, Antoniego Skwarkę, Marię Tesch, Zofię Pytel, Mirosławę Osińską i Macieja Błaszczyka.

Jerzy Józefowski wpłaca zł 200 i wzywa Władysława Wojtaszka.

Inż. Hipolit Iwanik wpłacił zł 200 wzywając równocześnie do dalszych wpłat: Józefa Zdzieszyńskiego, Jana Gorzenia i Wincentego Wielickiego.

Dr A. Boryniec wpłacił zł 200 i wzywa insp. Wiktora Tomczyka

M. Ostrowski wpłacając zł 200 wzywa: Stanisława Kałużę i Mariana Mrówczyńskiego.

Bronisław Durczak wpłacając zł. 200 wzywa: Irenę Dylewską, Ryszarda Oyrzanowskiego i Władysława Gielzaka.

I. drużyna „Związkowca" wpłacając na fundusz TBS zł 1000 wzywa do podobnej wpłaty I. drużynę KS „Włókniarza".

Mieczysław Milczarek wpłacając zł 200 wzywa: Tadeusza Dominiaka, Teresę Wrzesińską, Remigiusza Zambrzyckiego i Benedyktę Szypowską.

Wojciech Kałuska wpłacił zł 100.

Zygfryd Frankiewicz — zł 100.

Anna Zerek — zł 100.

Halina Dylewska wpłacając zł 100 wzywa: Helenę Dzikównę, Stanisławę Chanecką i Zenaidę Jakubczyk.

Stefan Mazurek wpłacił zł 100 i wzywa: Alfonsa Delę, Józefa Urbańskiego, Teodora Owczarka, Edwarda Bociana i Henryka Wojewódzkiego.

Mieczysław Szelągiewicz wpłacając zł 200 wzywa pracowników Gimnazjum Przemysłowego: Stanisława Czarneckiego, Kazimierza Krzemińskiego i Marię Leśniewską.

Pracownicy biurowi PFFT Nr 2 zamiast kwiatów z okazji ślubów Stefana Chmóla i Zdzisława Wielgosińskiego — wpłacili na fundusz TBS zł 1400.

Kazimierz Lewandowski wpłacając zł 200 powołuje: Michała Jakubowskiego (juniora), Benedykta Hołdorowicza, Eugeniusza Kwiatkowskiego, Mieczysława Gietkiera i Jana Pruszkowskiego.

Roman Warchoł wpłacił zł 200 i wezwał: Władysława Pasia, Józefa Popka, Adama Pietraka, Jadwigę Borusławską i Janinę Grudzińską.

Jan Sokołowski wpłacił zł 300 i wzywa: Józefa Mędrka, Józefa Białeckiego i Józefa Jóźwika.

Irena Komar wpłaciła zł 200 i wzywa: Zofię Kopańską i Halinę Iruczenko.

Przed nową wystawą gazetek ściennych

Wszystkie komitety redakcyjne gazetek ściennych na terenie naszego miasta, przystąpiły już lub przystępują do prac nad wydaniem numerów pierwszomajowych. Sprawom tym poświęcone były dwie konferencje, jakie odbyto z kolegiami redakcyjnymi: w poniedziałek z kolegiami młodzieżowych gazetek ściennych i we wtorek z komitetami fabrycznych i zakładowych gazetek ściennych.

W wyniku odbytych konferencji, Wydział Propagandy MK. PZPR i redakcja „Głosu" postanowiły po 1 Maja, w Tygodniu Prasy i Książki zorganizować Wystawę Gazetek Ściennych. O terminie jej otwarcia, kolegia redakcyjne zostaną powiadomione specjalnymi komunikatami.

W tym miejscu jednak trzeba zwrócić uwagę, iż na poniedziałkową odprawę nie zjawiły się mimo powiadomienia kolegia redakcyjne z zakładów pracy, z wyjątkiem PZPW Nr 28 i Fabryki Pasów, a we wtorek — nie zjawili się na odprawie redaktorzy z PZPW Nr 27 i PSS. Z faktu tego winny odpowiednie wnioski wyciągnąć tak władze miejskie ZMP, jak i Komitet Partyjny PZPR.

ZE SPORTU

Wyniki zawodów lekkoatletycznych

Zgodnie z terminarzem imprez ŁOZLA — Podokręg Tomaszowski zorganizował dwudniowe zawody lekkoatletyczne kobiet i mężczyzn.

Pierwszego dnia na boisku SPP Nr 53 rozegrane zostały konkurencje wyłącznie biegowe. W konkurencjach męskich uzyskano następujące wyniki:

100 m — 1. Michalak (Wł.) 11,8 2. Komar (Zw.) 12,2.

200 m — 1. Michalak (Wł.) 25,2, 2. Szado (Zw.) 25,3.

800 m — 1. Kocik (Zw.) 2.15,8, 2. Łamajkowski (Lic. Ped.) 2.30,8.

1500 m — 1. Sieciechowski (Zw.) 4.51,4, 2. Kopka (Lic. Ped.) 5.00,8.

3000 m — 1. Fedorowicz (Wł.) 10.36,6, 2. Demczuk (Lic. Ped.) 10.43,4.

Wyniki konkurencji żeńskich:

60 m — Kapała 9 sek., Wodzyńska 9,2 (obie z Liceum Pedagogicznego).

500 m — Michalecka (Wł.) 1,41. Ostrowska (Lic. Ped.) 1.46,6.

Po pierwszym dniu zawodów w punktacji drużynowej męskiej prowadził „Włókniarz" różnicą jednego punktu przed „Związkowcem" — 27:26.

Wyniki mężczyzn, szczególnie na 100, 200 i 800 m — dobre. Chłodna pogoda i wiatr obniżyły wyniki w biegach na 1500 i 3000 metrów. Wyniki żeńskie również dobre.

W konkurencji męskiej startowali zawodnicy „Włókniarza", „Związkowca", Liceum Pedagogicznego, SPP Nr 53; w konkurencjach żeńskich — „Włókniarza" i Lic. Pedagogicznego. „Związkowiec" nie zdołał jeszcze „zmontować" sekcji żeńskiej.

W drugim dniu zawodów odbyły się konkurencje techniczne, w których uzyskano następujące wyniki.

Kobiety:

Skok w dal — **Rozpędowska 3.73 m., Wodzyńska 3.68** (obie Lic. Ped.).

Skok w zwyż — **Stuszyńska (L. P.) 1.18, Syk (Wł.) 1.18.**

Kula — **Wodzyńska 7,91, Wiśniewska (L. P.) 7.60.**

Oszczep — **Rżanek (L. P.) 24.20, Wasilewska (L. P.) 19.32.**

Dysk — **Wasilewska 25.12, Rozpędowska 24.74.**

Wyniki należy uznać za dość słabe. Nie startowała najlepsza zawodniczka miejscowa M. Ciachówna (Wł.), biorąca w tym czasie udział w mistrzostwach Polski w tenisie stołowym.

Wyniki mężczyzn:

Kula — **Szado 10.86, Kobyłecki (Zw.) 10.54.**

W dal — **Szado 5.80, Komar 5.77.**

Dysk — **Kott (Zw.) 34.34, Kobyłecki 30.96.**

Tyczka — **Sęk 1.63, Lis (Zw.) 1.57.**

Młot — **Kobyłecki 34.32, Kott 25.57.**

Wyniki dobre, mimo, że był to pierwszy występ lekkoatletów na boisku.

W punktacji drużynowej ogólnej zwyciężył zespół „Związkowca" — 72 punkty, przed „Włókniarzem" 70 pkt i Liceum Pedagogicznym.

Dość liczna obsada wszystkich konkurencji świadczy o coraz większym zainteresowaniu lekkoatletyką. Oprócz rutynowanych zawodników na bieżni, skoczni i rzutni zaobserwować można było kilkunastu nieznanych dotychczas zawodników i zawodniczek.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 20 kwietnia 1930 r.

PUSTE KASY PAŃSTWOWE

Ministerstwo Skarbu wydało sensacyjny okólnik, stwierdzający, że „w obecnej chwili, skutkiem długotrwałego kryzysu — kasy Ministerstwa Skarbu są puste". Ministerstwo Skarbu w takich warunkach nie będzie mogło asygnować funduszów preliminowanych w budżecie. Na marginesie owego okólnika —„Głos Poranny" pisze, że **w ten sposób powiedziano otwarcie, „jesteśmy kompletnymi nędzarzami".**

KONKURENCI MENNICY

We wsi Praczki wykryto doskonale zakonspirowaną mennicę, gdzie produkowano masowo fałszywe monety 5 złotowe.

GROŹNY POŻAR PRZY UL. DREWNOWSKIEJ

Dom przy ul. Drewnowskiej Nr. 50 spłonął doszczętnie. Pożar powstał w składzie win i wódek, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

BRIAND — REKORDZISTA

Francuski minister spraw zagranicznych Briand — obchodził 5 lecie sprawowania swego urzędu. Jak na stosunki francuskie jest to rekord! — pisze „Gł. Por." Briand „trzymał się" przy wszystkich rządach, które były w tym czasie u władzy.

BEZROBOTNI W CZĘSTOCHOWIE ATAKUJĄ URZĄD POŚREDNICTWA PRACY

W dniu wczorajszym wielki tłum bezrobotnych zaatakował Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Częstochowie. W czasie ataku wywiązała się walka między policją a bezrobotnymi, którzy, jak się okazało **„byli uzbrojeni w cegły i kamienie".**

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty". Przedsprzedaż biletów w Ośrodku Informacji Miejskiej, ul. Piotrkowska 104a.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli prof. Sonnenbrucha.

Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

Godz. 15.30 przedstawienie zamknięte dla szkół.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19,15 „Makar Dubrawa"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

Dziś. o godzinie 19,30 komedia C. Goldoniego „Oberżystka".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Dziś, dnia 20 kwietnia br. o godzinie 9.30 widowisko zamknięte dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"

Dziś, dnia 20 kwietnia br. o godzinie 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".

Kasa czynna codziennie od godziny 10.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Mali detektywi" godz. 16, 18, 20
BAJKA (Franciszkańska 31) „Mężczyźni w jej życiu" godz. 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte Christo" I seria godz. 17, 19, 21
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 16" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Zaklęta narzeczona" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Ali-Baba i 40 rozbójników" — godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu" godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Maskarada" — godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16,30, 18,30, 20,30
ROMA (Rzgowska 84) „Córka marynarza" — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Dusze Czarnych" dla młodz. godz. 16 „Konstanty Zasłonow" g. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „W pogoni za mężem" godz. 17,30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Niecierpliwość serca" — godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Grzesznicy bez winy" godz. 16,30, 18,30 20,30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Słoń i mrówka", „Mistrz narciarski", „Noc noworoczna", „Kim zostanę?" „Dzieje jednej obrączki" (kreskówki kolorowe) godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w Operze" godz. 16.30, 18.30 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Nowy Dom" godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek, dnia 20. 4. br.

12.04 Dziennik poł. 13,30 Koncert z Wrocławia. 14,00 Kronika z ZSRR. 14,20 (Ł) Muzyka popularna. 14,55 Koncert solistów. 15,30 Aud. rytmiczna dla świetlic dziec. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 (Ł) Śpiewa męski chór świetlicowy MZK. 16,45 (Ł) W aud. dla młodz. opowiadanie „Święto lasu" w oprac. W. Jędrkiewicza, 17.00 26 audycja z cyklu „Słuchamy muzyki". 17,35 „Porozmawiajmy". 17.40 Młodzi amatorzy muzyki przed mikrofonem". 18,05 Odpowiedzi fali 49. 18,15 Muz. ludowa. 18,40 Wszechnica Radiowa. 19,00 J. S. Bach — w wyk. B. Muszyńskiej — fortepian. 19,15 „Złota żona" — słuchowisko. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Pieśni Szaporina. 21,00 Koncert z Budapesztu. 21,40 Rezerwa. 22.00 „Apszeron" — fragm. pow. Machti Husseina. 22,20 (Ł) Fel. filmowy J. Stefańskiej pt. „Pieśń Abaja". 22,30 Muzyka taneczna. 22,45 (Ł) W aud. poetyckiej „Poezja nowych dni". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,15 Reportaż z mistrzostw bokserskich Polski. 23.25 Aud. z okazji urodzin M. Miaskowskiego. 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

ZE SPORTU

3 godziny wśród sportowców Włókniarza

Z sali obrad I Zjazdu Delegatów Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz"

„W walce o wykonanie Planu 6-letniego przed masami pracującymi Polski stają ogromnie zaszczytne, ale i trudne zadania. Szczególnie ważne zadania stają przed młodzieżą, która pod przewodnictwem ZMP winna znaleźć się w pierwszym szeregu bojowników o wykonanie tego planu — planu przyszłości młodego pokolenia.

„Niezbędnym warunkiem wychowania takiej właśnie młodzieży — jest upowszechnienie kultury fizycznej i sportu".

Słowa te, wyjęte z przemówienia przedstawiciela Zarządu Głównego ZMP, wiceprzewodniczącego Zarządu Łódzkiego, J. Wołczyka, wygłoszonego podczas otwarcia I Krajowego Zjazdu Delegatów Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" — najlepiej odtwarzają atmosferę, w jakiej ten Zjazd się odbywał.

58 DELEGATÓW W ŁODZI

Na Zjazd przybyło 58 delegatów z całego kraju. Obrady toczyły się w pięknie udekorowanej sali ORZZ, przy ul. Traugutta 18 i przeciągnęły się wczoraj do wieczora. Obradom przyświecały te cele, jakie wskazała naszej kulturze fizycznej i sportowi ostatnia uchwała Biura Politycznego KC PZPR — i ugruntowanie dotychczasowych zdobyczy, jakie osiągnęły nasza kultura fizyczna i sport przy zwekslowywaniu ze ślepego toru, na tory właściwe, wskazane nam przez Partię i Rząd.

DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA

Włókniarze, jeśli chodzi o upowszechnienie kultury fizycznej i wykonywania zaleceń Partii, odnośnie dalszego jej rozwoju, jak również dotyczących sportu czysto wyczynowego — niewątpliwie uczynili wiele. W toku jednak dyskusji, w ogniu samokrytyki i krytyki, ujawniło się jeszcze wiele niedociągnięć w pracy tego Zrzeszenia.

NICZEGO NIE UKRYWANO...

Jakiego rodzaju są te niedociągnięcia? Przede wszystkim, jak na 350-tysięczną rzeszę włókniarzy, do tej pory zbyt mały procent (4 proc.) interesuje się jeszcze wychowaniem fizycznym i sportem, zbyt mało poświęcano uwagi umasowieniu sportu wśród kobiet, pozwolono na panoszenie się tu i ówdzie „dygnitarstwa", nie uregulowano jeszcze należycie terminowego dostarczania sprzętu sportowego i nie spopularyzowano jeszcze wielu dyscyplin, jak na przykład łucznictwa i tenisu.

Tym sprawom nowowybrany Zarząd Zrzeszenia niewątpliwie poświęci więcej uwagi i niedociągnięcia te zostaną usunięte ku ogólnemu zadowoleniu.

POZYTYWNA ROLA ZMP W ŻYCIU SPORTOWYM NASZYCH WŁÓKNIARZY

W toku dyskusji poruszono również doniosłą rolę, jaką spełnia w sporcie włókniarzy młodzież ZMP-owska. Dzięki czynnemu udziałowi tej młodzieży w pracy kulturalno-oświatowej w wielu już klubach, kołach sportowych sprawa ta weszła na dobre drogi i dała nieocenione korzyści. Ale nie tylko na tym odcinku dają się zauważyć rezultaty tej pracy. Wszędzie tam, gdzie ZMP-owcy wypełniają należycie swe obowiązki, tam praca pod każdym względem postępuje siedmiomilowymi krokami naprzód — stwierdzili delegaci — Tylko nie wszędzie jeszcze ZMP-owcy sprawy kultury fizycznej i sportu oceniają w należyty sposób i przywiązują do nich tę wagę, jaką winni już dziś przywiązywać do tych zagadnień.

SPRAWA ŁĄCZA ZAINTERESOWAŁA ZJAZD

Wiele uwagi poświęcono w drugim dniu obrad sprawom reprezentacyjnego klubu Zrzeszenia — ŁKS Włókniarzowi. Pod adresem tego klubu padło kilka przykrych uwag, nie pozbawionych zresztą słuszności, a już specjalnie zainteresowano się głośną już dziś sprawą Łącza, którą zajmiemy się osobno.

W chwili, gdy piszemy te słowa, obrady jeszcze trwają i niewątpliwie przyniosą jeszcze wiele cennego materiału, który przyczyni się do usprawnienia pracy nowowybranego zarządu i pozwoli włókniarzom na osiągnięcie jeszcze większych sukcesów.

POST SCRIPTUM

Na zakończenie musimy z satysfakcją stwierdzić, że poziom dyskusji był wysoki, a niektóre wypowiedzi zamieścilibyśmy z chęcią w całości, gdyby nam na to pozwalało miejsce.

Ale do tego zjazdu jeszcze powrócimy.

Koło Sportowe 304 też przyjmuje zobowiązania...

Zarząd Koła Sportowego Nr 304 przy Centrali Odzieżowej w Łodzi wita Krajową Konferencję Zrzeszenia Sportowego „Spójnia", wierząc, że uchwały pierwszego zjazdu po doniosłych reformach życia sportowego w Polsce Ludowej w oparciu o postanowienia Biura Politycznego KC PZPR dadzą głębokie podwaliny i wytyczne zrzeszonym klubom i kołom sportowym, a ich praca pozwoli zrealizować zaszczytne zadania sportu socjalistycznego.

Koło Sportowe Nr 304 w związku ze Świętem Święta Pracy 1 Maja zobowiązuje się do zwerbowania w swe szeregi 90 proc. pracowników Centrali, podnieść poziom ideologiczny członków i zgłosić jak największą ilość członków Koła do Biegów Narodowych.

Z prac Komitetu Etapowego Wyścigu Warszawa-Praga w Łodzi

W związku z wyścigiem Warszawa — Praga organizowanym przez „Trybunę Ludu" i „Rudé Pravo" dla usprawnienia porządku na trasie II etapu Warszawa — Łódź i w celu zainteresowania wyścigiem szerokich mas ludności, powstały w naszym województwie komitety terenowe w następujących miejscowościach: **Od strony Warszawy:** Radomsko, Czerniewice, Tomaszów Mazowiecki (punkt żywnościowy), Wolbórz, Piotrków Tryb., Srock, Tuszyn, Rzgów. — **Od strony Łodzi:** Pabianice, Łask, Zduńska Wola, Sieradz, Złoczew, Lututów i Wieluń.

Do obecnej chwili najlepiej zapowiada się praca Komitetu Terenowego w Wolborzu. Sądzimy jednak, że i inne komitety nie zostaną w tyle i dorównają wyżej wymienionemu miastu.

Wszyscy uczestnicy tegorocznego wyścigu Praga — Warszawa otrzymają w Łodzi pamiątkową apaszkę z herbem Łodzi, ukażą się również znaczki pamiątkowe, które będzie można otrzymać w punktach etapowych na specjalnych stoiskach. Będą to znaczki w pięciu kolorach.

Przed zakończeniem etapu Warszawa — Łódź odbędą się na stadionie ŁKS „Włókniarz" zawody lekkoatletyczne, z udziałem jednego Fina i jednego lekkoatlety CSR.

M. in. startować będą: **Ze strony Polski:** Statkiewicz, Buhl, Mach, Puchaczewski, Adamczyk, Lipski, Kiszka, Cieślikówna, Milewska, Potrzebowski i Bratecki.

Nasz Konkurs Sportowy

Kto odgadnie zwycięzców?

na etapie Warszawa-Łódź

Zgodnie z zapowiedzią, rozpoczynamy dzisiaj Konkurs Sportowy „Głosu", polegający na odgadnięciu 3 pierwszych miejsc w klasyfikacji drużynowej II etapu Wyścigu Warszawa — Praga, a więc na etapie Warszawa — Łódź.

Niżej zamieszczony kupon należy wyciąć i czytelnie wypełnić, poczym w kopercie do dnia 30 bm. przysłać na adres: „Głos Robotniczy", Łódź, ul. Piotrkowska 86.

Na listach przesłanych pocztą, pod uwagę brana będzie data stempla pocztowego.

Wśród uczestników Konkursu, którzy nadeślą trafne rozwiązania, rozlosowane zostanie wiele cennych nagród.

Kupon

Nazwisko ....
Imię ....
1. ....
2. ....
3. ....
Dokładny adres ....
Miejsce pracy ....
....

Z obozu w Polanie



JAZDA TRENINGOWA

Kolarze Czechosłowacji

szlifują swą formę w Polanie

POLANA. — Kolarze czechosłowaccy, którzy przed kilkoma dniami przybyli do Polany, przystąpili już do treningu. Na drugi dzień po przybyciu do obozu, Czechosłowacy trenowali trzy godziny, w niedzielę zaś przejechali 120 km. W poniedziałek zawodnicy czechosłowaccy z zainteresowaniem śledzili wyścig eliminacyjny kolarzy polskich.

Zawodnicy czechosłowaccy wnieśli dużo ożywienia do obozu. Przywieźli ze sobą dwie gitary, którymi umilają czas w wolnych od treningu godzinach. Kolarze czechosłowaccy włączyli się już w zupełności w program prac obozu. Razem z kolarzami polskimi odbywają gimnastykę poranną i apel. Potem wszyscy śpiewają hymn młodzieży demokratycznej (w językach ojczystych).

Dzień wypełniają im, oprócz treningów, gry sportowe, jak siatkówka, ping-pong itp. Nie brak również rozrywek kulturalnych. Są w obozie gazety i czasopisma polskie i czeskie, a pobliskie kino w Ustroniu ma w zawodnikach wdzięcznych widzów.

Harmonii i współżyciu kolarzy sprzyja fakt, że wszyscy prawie znają się doskonale — uczestniczyli przecież w obu poprzednich wyścigach na trasie Warszawa—Praga i Praga—Warszawa, na trasie braterstwa i przyjaźni.

W najlepszej formie z kolarzy czechosłowackich znajduje się Vesely, który podobnie jak jego opiekun wierzy w zwycięstwo. Vesely intensywnie trenował, przygotowując się do wyścigu. Przez całą zimę w każdą niedzielę, bez względu na pogodę, Vesely przejeżdżał na rowerze 60—70 km. Jako uzupełnienie treningu grał w piłkę nożną na śniegu. W ciągu zimy przejechał on 2.400 km, a na obozie przygotowawczym w Sedmihorkach — 760 km. Czechosłowak przejechał już podczas swej 10-letniej kariery zawodniczej 144.000 km, co równa się trzykrotnemu opasaniu kuli ziemskiej.

Akcja kulturalno — oświatowa wśród sportowców łódzkich

Praca kulturalno - oświatowa w naszych klubach i kołach sportowych postępuje naprzód. W każdym już niemal klubie i kole sportowym istnieją referaty kultur. - oświatowe, które mają za zadanie szerzyć działalność oświatowo - kulturalną wśród sportowców. W maju odbędą się pogadanki Pierwszomajowe. Bardzo dobrze akcja kulturalno - oświatowa postawiona jest w Spójni. I to oddolnie. Sportowcy w świetlicy Spójni sami zorganizowali wieczory dyskusyjne itp. Obecnie praca pójdzie w dwóch kierunkach: szkoleniowym i pracy kult. - świetlicowej, która ma pogłębić znajomość marksizmu - leninizmu. Referaty odbywać się będą raz na miesiąc.

Referenci każdorazowo będą wzywani do swych przełożonych, którym będą zdawać sprawozdania z działalności i tam otrzymywać będą wytyczne odnośnie dalszej pracy.

S. Dikowski 17)

Koniec „Sago-Maru"

— Nie o to chodzi. Należy wniknąć w istotę rzeczy.

— Rozumiem, powiedział śmiejąc się, — zdjąć spodnie i wleźć do rzeki... Boję się, że jednak Darwin z ciebie nie będzie.

Nie miało sensu spierać się z nim. Ze wszystkiego, co istniało na świecie, Saczkow uznawał za godnych szacunku jedynie człowieka i motor. Postanowiłem jednakże przypomnieć mu jego nocny monolog.

— Są na świecie jeszcze więksi dziwacy... Słyszałem, jak pewien maszynista rozmawiał z dieselem...

Saczkow zmieszał się nieco.

— To zapewne huczała pompa? — zapytał ostrożnie. — Kiedy ta diablica skowyczy, zdaje mi się samemu, jakby ktoś...

— No nie... Mógłbym powtórzyć nawet przy wszystkich.

Spojrzeliśmy sobie w oczy.

— Wiesz co, Alosza, — powiedział pojednawczo Saczkow, — wydaje mi się, że składanie ikry — to rzecz dosyć ciekawa... Szczególnie taniec ryb lub bójka z golcami.

— Częściej byś naoliwiał pompę, — poradziłem. — Zdaje się, że rzeczywiście czasami zaczyna gadać.

Załoga zaczęła przygotowywać się do spotkania ze szkuną. Saczkow znowu naoliwił pompę, obejrzał śrubę i zbadał motor za pomocą stetoskopu, składającego się z pobojczyka i membrany. Ja zaś sprawdziłem spangouty, a na kominie namalowałem zielony pasek — znak kutra pogranicznego. Kosicyn zaczął ćwiczyć w nadawaniu informacji za pomocą chorągiewek, a Kołoskow, który już trzeci miesiąc uczył się języka japońskiego, siedział w sali okrętowej, powtarzając w kółko:

— Konnicy-wa! — Dzień dobry! Darega senczoosan? — Gdzie jest kapitan? Kono funewa nan to mossi masu ka? — Jak się nazywa ten statek? Doko kara kookajsiitekimasita? — Skąd przybyliście?

Następnie dawał komendę, jakbyśmy już zatrzymali drapieżcę i wzięli go na linę holowniczą.

— Jukimasijo! — Ruszamy! Torikazi, omokazi! Ster w prawo, ster w lewo!

...Płynęliśmy drugą dobę. Wiatr ucichł, lecz szkuny nie było widać. Co pół godziny donoszono z brzegu:

— Mgła... Widzialność kiepska... Rybacy wyładowują z czterech kungasów... Szkuny nie ujawniono...

Kołoskow spochmurniał. Oczekiwanie stało się wyjątkowo męczące, ponieważ ze wszystkich stron zleciały się chmary komarów. Tygrysy usuryjskie — to jagnięta w porównaniu z tymi niesłychanie krwiożerczymi bestiami. Powietrze stało się mętno-szare i dzwoniło jak struna bałałajki. Skóra nasza płonęła nawet pod marynarkami. Oddychaliśmy komarami, jedliśmy je z kaszą, połykaliśmy z herbatą.

d. c. n.

WIĘKSZE WYGRANE 59 LOTERII

7-my dzień ciągnienia II kl.

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 29875 w Warszawie.

Wygrane po **500.000** zł padły na Nr Nr 19631 31001 35384

Wygrane po **200.000** zł padły na Nr Nr 3289 17289 98025 99915

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2103 3813 13778 21075 41660 54538 60250 61149 84366 94410 96849 98771 99747 101000

Wygrane po **40.000** zł padły na Nr Nr 9801 11244 19801 24719 28549 38425 52936 71812 74923 83235 89168 97952 99322 108312

Wygrane po **16.000** zł padły na Nr Nr 765 13592 14618 15261 16091 20933 23569 25123 37430 37656 41223 44441 50031 50992 53111 53292 55613 58931 60443 62180 62917 66580 70536 70770 71003 74207 76193 76338 76880 77185 78430 78865 83383 84399 88314 89193 91518 92398 95240 106497

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-16396